

Protokół nr XLIV/17
sesji Rady Miejskiej Wrocławia
zwołanej w trybie nadzwyczajnym
14 lipca 2017 roku, godz. 17.00
Sala Sesyjna, Sukiennice 9

Sesja trwała w godzinach od 17.00 do 18.30.

Na ogólną liczbę 37 radnych nieobecni byli radni:

- Renata Granowska
- Mirosław Lach
- Sebastian Lorenc
- Piotr Maryński
- Katarzyna Obara-Kowalska
- Paweł Rańda
- Krzysztof Szczerba
- Jerzy Sznerch
- Urszula Wanat
- Małgorzata Zawada.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Otwieram obrady XLIV sesji Rady Miejskiej Wrocławia zwołanej w trybie nadzwyczajnym. Witam bardzo serdecznie licznych Gości. Witam Panią Mirosławę Stachowiak-Różecką, naszą Przewodniczącą [red. — Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Wrocławia] i Posłankę obecnie. Witam Państwa Prezydentów, Dyrektorów, Panie i Panów Radnych.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski otworzył obrady XLIV sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

Szczegółowe wyniki głosowań stanowią **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

[red. — Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia i Prezydent nie mieli żadnych komunikatów]

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

[red. — Nie wpłynął żaden wniosek w sprawie zmiany porządku obrad]

Porządek obrad stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

III. Dyskusja i głosowanie nad projektami uchwał w sprawach:

1. Zmieniająca uchwałę Nr XXXIV/704/16 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie budżetu Miasta na 2017 rok – druk nr 1005/17

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz: Chciałbym poprosić o to, abyśmy mogli rzecz zreferować w trzech krokach. Ja rozpocznę, poproszę następnie Pana Prezesa [red. — WKS Śląsk Wrocław] Michała Bobowca o kilka słów na temat Śląska Wrocław, a następnie poproszę Pana Skarbnika, żeby kwestie związane już bezpośrednio z uchwałą zechciał Państwu zreferować. Zacznę od tego, że jest mi przykro i smutno, że musiałem poprosić o to dzisiejsze spotkanie; że wystąpiłem z inicjatywą zwołania sesji

nadzwyczajnej. Miałem ogromną nadzieję, że rzecz ta nie będzie konieczna. Chciałem podziękować za to, że na poprzedniej sesji Rady Miejskiej Rada Miejska wyraziła zgodę na prywatyzację Śląska. I chcę powiedzieć, że ta operacja, jak sądzę, zakończyła się fiaskiem. 5 i 6 lipca... 6 lipca odbyła się sesja Rady Miejskiej, 5 i 6 lipca zamykaliśmy procedurę prywatyzacyjną. Proces był prowadzony bardzo wnikliwie i zakończył się przedłożeniem rekomendacji, którą ja przyjąłem. Rekomendacja dotyczyła wrocławskiej firmy Wratislavia-BIODiesel, firmy znajdującej się w znakomitej kondycji finansowej, co bardzo wnikliwie sprawdziliśmy. Firmy, która udzieliła bardzo mocnych gwarancji finansowych. I firmy, która w osobie swojego prezesa, Pana Prezesa Grzegorza Ślaka, podpisała umowę, zamykając proces prywatyzacyjny. To jest bardzo ważny element całego procesu, o którym Państwu opowiadam, ponieważ jak Państwo być może zauważyli — tłumaczyłem to mediom wrocławskim — następne spotkania i następne rzeczy, które dotyczyły Pana Grzegorza Ślaka, były wezwaniem do notarialnego potwierdzenia zawarcia umowy. Tak to się robi w takiej procedurze. Chcę podkreślić, że umowa, którą parałował i podpisał Pan Prezes Grzegorz Ślak, była umową bezwarunkową. Nie zawierała ona żadnych warunków zawieszających. Owszem, już po zakończeniu tego procesu Pan Prezes Ślak wystąpił z trzema prośbami, inicjatywami, życzeniami. Na pewno wiedzą Państwo z mediów, że dotyczyły one trzech kwestii. Po pierwsze tego, że gdyby została wskazana firma, która wykupi nazwę stadionu, to wpływy powinny być w 100% przeznaczone na rzecz Śląska. Po drugie tego, żeby wpływy z biletów były w 100% przeznaczone na Śląsk Wrocław. Po trzecie tego, że Pan Prezes Grzegorz Ślak chciałby za dzierżawę stadionu w dniach meczowych płacić 1 000 000 PLN, co stanowi w tym sensie problem, że koszt dzierżawy związany z murawą i mediami wynosi w zależności od tego, ile jest meczów, około [...]. Czyli 1 000 000 PLN nie pokrywałby wszystkich kosztów. Żeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom wyrażonym już po zamknięciu procesu prywatyzacyjnego, doprowadziliśmy do tego, że spółka Śląsk Wrocław podpisała aneks do umowy zawartej ze Stadionem Miejskim [red. — Stadion Wrocław] i w tym aneksie zobowiązała się uregulować dwie pierwsze kwestie, czyli wpływy z nazwy byłyby przeznaczone na rzecz Śląska i wpływy z biletów byłyby w 100% przeznaczone na rzecz Śląska. Żeby się uporać z trzecią kwestią, czyli z różnicą 1 500 000 PLN, zaproponowałem, że dobrze, niech to tak będzie, że w budżecie Pan Prezes Ślak znajduje 1 000 000 PLN, my doprowadzimy do budżetu Śląska, ja się do tego zobowiązuję, w formie sponsorskiej dodatkowe 1 500 000 PLN. Pan Prezes Ślak w dalszych rozmowach podkreślił, że zapisy umowy nie są dla niego satysfakcjonujące oraz, że ten aneks, który zawarliśmy, powinien być potwierdzony decyzjami korporacyjnymi, czyli Rad Nadzorczych i Zgromadzenia Wspólników. Uzgodniliśmy wczoraj, że skoro zapisy nie są satysfakcjonujące, choć zdaniem wszystkich stron, które uczestniczyły w tym procesie, one były i są jednoznaczne, ale skoro nie są dla Pana Prezesa Ślaka satysfakcjonujące, to poprosiliśmy, aby przedłożył propozycję takich zapisów, które będą go satysfakcjonowały. Wczoraj uzyskałem obietnicę, że takie zapisy zostaną nam przesłane do wieczora dnia wczorajszego. Wczoraj wieczorem dowiedzieliśmy się, że otrzymamy te zapisy dzisiaj o godz. 8.30 rano. O godz. 9.00 dowiedzieliśmy się, że otrzymamy je o godz. 9.30. A o godz. 11.00 dowiedzieliśmy się, że ich nie otrzymamy, ale w dalszym ciągu aneks, który jest podpisany, nie jest obowiązujący, bo nie ma zgód korporacyjnych. W związku z tym natychmiast przesłaliśmy Panu Prezesowi Ślakowi już dzisiaj [red. — decyzję] obu Rad Nadzorczych i decyzję Zgromadzenia Wspólników, w wypadku Stadionu Wrocław, zezwalające na zawarcie tego aneksu. Czekaliśmy z odbyciem posiedzeń Rad Nadzorczych i Walnego Zgromadzenia, czekaliśmy na zapisy, które miał przedłożyć Pan Prezes Ślak. Skoro ich nie przedłożył, to w stosunku do przygotowanego do nas i podpisanego aneksu przesłaliśmy decyzję ciał korporacyjnych, na co otrzymaliśmy oświadczenie Pana Prezesa Ślaka, że tym, że przesłaliśmy te decyzje ciał korporacyjnych potwierdzamy, że ich wcześniej nie było, a w dalszym ciągu zapisy są dla niego niesatysfakcjonujące. Wczoraj informowałem Pana Prezesa Ślaka, że czas biegnie. Dzisiaj się rozpoczyna nowy sezon piłkarski, w niedzielę Śląsk gra z Arką

[red. — Arka Gdynia]. Liczyliśmy, że dzisiejszy dzień jest tym ostatnim możliwym, w którym wpłyną pieniądze na nasze konto i doprowadzimy do podpisania umowy notarialnej. Tak się jednak nie stało. Chcę powiedzieć, że w całym procesie wykazaliśmy ogromnie dużo cierpliwości i wedle wszystkich standardów, które są mi znane, dochowaliśmy należytej staranności. Nie umiem powiedzieć, co powoduje, że Pan Prezes Ślak nie chce finalnie potwierdzić notarialnie, że dokonano się zawarcie tej umowy, ale jestem przeświadczony, że do tego potwierdzenia już nie dojdzie. W związku z tym jestem zmuszony — i taki jest cel dzisiejszego spotkania — prosić Państwa o udzielenie wsparcia Śląskowi Wrocław. Chcieliśmy pierwotnie — i o tym rozmawialiśmy — poprosić o udzielenie pożyczki. Ponieważ jednakowoż będziemy dochodzić odszkodowania od firmy Wratislavia-BIODiesel, to aby dojść skutecznie tego odszkodowania, powinniśmy skierować dotację, bo to jest wtedy realny wydatek i w ten sposób będziemy w stanie udokumentować szkodę, jaką ponieśliśmy. W takiej formie zatem, o czym będzie mówił Pan Skarbnik, przygotowaliśmy projekt uchwały. Chcemy w ciągu kilku tygodni przedstawić nową koncepcję kierowania Śląskiem Wrocław. Wcześniej zleciłem zarówno Prezesowi Stadionu Wrocław, jak i Prezesowi Śląska przygotowanie nowej koncepcji organizacyjno-marketingowej. Te prace trwały, ale zostały zawieszone ze względu na proces prywatyzacyjny. W ciągu kilku tygodni będziemy w stanie przedstawić nowy model funkcjonowania i będziemy w stanie na różnych spotkaniach ten model Państwu zaprezentować. Chcę też powiedzieć, że jestem bardzo zdeterminowany, aby już w najbliższym czasie rozmawiać z wieloma wrocławskimi firmami w sprawie sponsorowania Śląska Wrocław. Chcielibyśmy — i to jest fragment tego modelu marketingowo-organizacyjnego — pokazać, że będziemy w stanie utrzymać klub na takim poziomie, na którym zapewni satysfakcję zarówno kibicom wrocławskim, jak i piłkarzom. Nie chcemy w tej chwili powtarzać procesu prywatyzacyjnego. Zaczyna się dzisiaj sezon piłkarski. Do tej sprawy wrócimy najwcześniej po roku, czyli po zakończeniu sezonu. Wszystkie doświadczenia pokazują, że można przygotowywać proces prywatyzacyjny w trakcie sezonu, ale nie należy go rozpoczynać, bo on bardzo rozchwiewa atmosferę w drużynie i źle wpływa na poziom gry zespołu. Tyle informacji i wyjaśnień z mojej strony. Jak Państwo orientują się z doniesień medialnych, jest to okoliczność niezwykle przykra dla mnie. Traktuję ją jako osobistą porażkę. Miałem ogromną nadzieję, że przygotowaliśmy znakomitą szansę dla zespołu Śląsk Wrocław. Uważam, że prowadziliśmy poprawnie proces prywatyzacyjny i raz jeszcze stwierdzam, że dochowaliśmy należytej ostrożności. Uważam, że odzyskamy pieniądze, które w tej chwili powinniśmy zainwestować w Śląsk Wrocław. Tym niemniej znaleźliśmy się właśnie w takiej sytuacji, jaką starałem się przed chwilą Państwu zreferować. Poproszę teraz Pana Prezesa [red. — WKS Śląsk Wrocław], żeby zechciał powiedzieć kilka słów na temat Śląska. Może to będzie bardziej optymistyczne niż wydźwięk mojej wypowiedzi. A następnie poproszę Pana Skarbnika o kilka słów.

Prezes WKS Śląsk Wrocław Michał Bobowiec: [red. — W trakcie swojego wystąpienia Prezes WKS posiłkował się prezentacją multimedialną] Po raz kolejny w roli prezesa klubu stoję przed Wami i po raz kolejny chciałbym opowiedzieć kilka słów o tym, co chcemy zrobić i jak podchodzimy wspólnie z Dyrektorem Sportowym Adamem Matyskiem i z trenerem Janem Urbanem do działań klubu i do działań naszej drużyny. W pierwszym slajdzie chciałem pokazać, jaki jest cykl funkcjonowania w piłce nożnej i wszystkim Państwu [red. — go] przybliżyć. Rozumiem, że kibice doskonale to rozumieją, ale także wiem, że nie wszyscy są kibicami. Podstawą jest gra drużyny. Od tego, jaki jest wynik sportowy, wszystko tak naprawdę zależy. Im drużyna gra lepiej, tym na stadionie jest więcej kibiców, tym też przed telewizorami jest więcej kibiców i tym też jest większe zainteresowanie mediów i sponsorów. Im więcej kibiców przychodzi na stadion, im więcej kibiców ogląda wydarzenie, tym chętniej sponsorzy wykładają swoje pieniądze na to, żeby reklamować swoje produkty. Na to, żeby wydawać pieniądze i korzystać z tego, że można na koszulkach, na bandach i na stadionie zaistnieć ze swoimi znakami towarowymi. Kolejnym elementem jest to, że im więcej pieniędzy wpływa do kasy klubu, im więcej pieniędzy dadzą

sponsorzy, tym klub może zakontraktować, podpisać umowy z lepszymi piłkarzami, z lepszymi zawodnikami i w ten sposób można podnieść znowuż poziom drużyny, osiągać lepsze rezultaty i walczyć o górną część tabeli Ekstraklasy. Tak w dużym skrócie wygląda schemat, który funkcjonuje w piłce nożnej na całym świecie, nie tylko w Polsce. Teraz powiem krótko o potrzebach mieszkańców i zaraz będę mówił o marketingu i o naszych nowych zawodnikach. Jesteśmy przekonani, zbadaliśmy to, że jest duże zainteresowanie piłką nożną we Wrocławiu, a także jest duża sympatia mieszkańców Wrocławia do Śląska Wrocław. Dla więcej niż połowy mieszkańców Wrocławia Śląsk Wrocław jest ważny. Śląsk Wrocław to nie jest tylko piłka nożna. Mówię o piłce nożnej, ale wszyscy Państwo wiecie, że to są także inne dyscypliny sportu. To jest także strzelectwo, zapasy, lekkoatletyka, piłka ręczna, koszykówka. Najważniejszą dyscypliną jest piłka nożna. Tak po prostu jest w świecie i dlatego skupiam się dalej na piłce nożnej. Prezentowane tutaj zdjęcia to autentyczne spotkania zawodników z dziećmi, zarówno na stadionie na ul. Oporowskiej, jak i w szkołach, jak i w innych miejscach. Bo też się spotykają nasi piłkarze z dziećmi w różnych miejscach, w domach kultury takie spotkania są regularnie organizowane. Kibice, mieszkańcy oczekują od drużyny, aby mecze piłkarskie odbywały się na najwyższym poziomie, aby były emocje, aby drużyna wygrywała, aby były strzelane gole. Klub, drużyna muszą się angażować w życie miasta, muszą się spotykać z dziećmi, młodzieżą i to się dzieje. Muszą się spotykać i dzieci muszą mieć swoich idoli. W takiej sytuacji same chcą uprawiać piłkę nożną, same chcą uprawiać sport. To jest bardzo ważne z punktu widzenia budowania właściwych wartości, właściwych relacji w społeczeństwie. Misją klubu jest to, aby Śląsk Wrocław był wizytówką sportową Wrocławia. Tak naprawdę jako klub piłki nożnej jest tą wizytówką i uważam, że wszyscy razem powinniśmy o to walczyć, aby mógł w jak najlepszy sposób prezentować się na arenie krajowej i międzynarodowej. Zdjęcia, które są tu pokazywane, to autentyczne zdjęcia naszego stadionu. To są zdjęcia z meczu z Sevillą na lewo i na prawo. Stadion wypełniony był na meczu Śląska Wrocław do ostatniego biletu. Ponad 42 000 kibiców. Krótko o celach marketingowych. Absolutnie potrzebujemy mieć głównego sponsora. Te rozmowy są prowadzone, prowadzimy takie rozmowy. Nie są one łatwe. Każda prywatna firma rozważnie wydaje swój budżet marketingowy, ale takie rozmowy są prowadzone. Zakładam, że niedługo będziemy mogli się pochwalić głównym sponsorem na koszulkach naszej drużyny. Bezwzględnie musimy zwiększyć wpływy ze sprzedaży gadżetów, z całego funkcjonowania systemu sprzedaży. Podam Państwu przykład. Zapewne mówiłem o tym Państwu ostatnio na sesji. Szacowane wpływy Legii Warszawa tylko ze sprzedaży koszulek, szalików, czapek, kubeczków wynoszą ok. 30 000 000 PLN na sezon. Tylko z merchandisingu. Dokonaliśmy optymalizacji cennika biletów, poszerzamy sprzedaż produktów meczowych, takich produktów, których dotychczas nie było. Chcemy, aby działania na Stadionie Wrocław, to było coś więcej niż tylko mecz, aby te działania rozpoczynały się na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu i żeby mieszkańcy też tam mieli różnego rodzaju atrakcje. Tak, jak to się odbywa w Europie. Byliśmy na różnych meczach w klubach europejskich i to też nie jest nic nagle nowego wymyślane. Rozbudowa działu marketingu i działu sprzedaży klubu to też krótki przykład. Suma tych osób, etatów, które zajmują się u nas marketingiem, sprzedażą, merchandisingiem, telewizja klubową to jest u nas 6 osób. Porównywalne działania, porównywalne rzeczy w Lechu Poznań to jest 17 etatów. Czyli jakieś 12 etatów u nas jest mniej. Ten przykład pokazuje, jak bardzo te funkcje są rozbudowane w klubach, do których powinniśmy zmierzać. Cele długoterminowe — wprowadzenie nowych standardów w komunikacji z kibicami i z mieszkańcami, wdrożenie działań społecznej odpowiedzialności, więcej Śląska we Wrocławiu, stworzenie pewnej mody na klub, bo tego dzisiaj nie ma. Nie ma czegoś takiego, co obserwujemy za granicą. Niedawno byłem w Monachium. W zwykły, powszedni dzień, nie meczowy, nie było żadnego meczu, ogromna liczba mieszkańców, młodych ludzi w Monachium chodzi w koszulkach czy w bluzach Bayernu. Tam jest moda na taki klub, u nas czegoś takiego nie ma. Jak spotykamy kogoś w zielonej koszulce, to jest to niezmiernie rzadkie. Musimy wykreować modę na Śląsk Wrocław.

I też to, o czym mówiłem poprzednim razem, stojąc tutaj — współpraca z lokalnymi podmiotami, lokalnymi firmami. Dużo jest firm, które chcą współpracować i z którymi już prowadzimy rozmowy i też wydaje się, że to już niedługo fajnie zadziała. Szczególną uwagę należy poświęcić Akademii Piłkarskiej zarówno w tym kontekście, żeby wychować młodych piłkarzy i z naszych dzieci i młodzieży mieć nowych zawodników, którzy będą reprezentować Śląsk Wrocław w Ekstraklasie, ale także dlatego, że to powinien być silny produkt marketingowy i silny produkt pozyskujący sponsorów. To już się powoli zaczyna dziać. To jest bardzo ciekawe i to fajnie działa, bo jeżeli właściciel firmy ma swojego syna albo ma zaprzyjaźnione dziecko w drużynie w Akademii Piłkarskiej, to jemu bardzo łatwo jest przekazać pieniądze na Akademię. I to już się powoli zaczyna dziać. O sponsorze strategicznym mówiłem Państwu. Liczymy, że w istotny sposób podniesie się budżet, podniesie to sytuację finansową. Tak czy inaczej robimy nowe otwarcie Śląska Wrocław. Robimy je poprzez zarówno takie ruchy jak nowe stroje. Budujemy silną drużynę i podpisaliśmy umowy z nowymi zawodnikami. Gruntownie w tej przerwie zbudowaliśmy nową drużynę z trenerem Janem Urbanem i Dyrektorem Sportowym. Cały zespół pracował nad tym, żeby była nowa drużyna. Zakładam, że ta nowa drużyna będzie wygrywać mecze i będą duże emocje w sezonie, który się dzisiaj zaczyna. Mówiłem także do mediów i mówiłem do Państwa. Wierzę, że walczymy o pierwszą czwórkę w tym sezonie. Nie jestem odosobniony w tej wierze. To są cytaty za portalem Sport.pl. Eksperci... Na tym portalu możecie Państwo sprawdzić, bo to dzisiaj się pojawiło. Eksperci futbolu uważają, że Śląsk Wrocław odegra istotną rolę. To jest bardzo fajne zdanie: „Kto będzie niespodzianką Ligii w tym sezonie?” — zarówno pan Maciej Morawski: „Śląsk Wrocław”, jak i pan Maciej Bartoszek: „Śląsk”. Krótka odpowiedź. Chciałbym bardzo, żeby to się sprawdziło, żeby to się potwierdziło. W tę stronę idziemy i w tę stronę zmierzamy. Mam nadzieję, że tak będzie.

Skarbnik Miasta Marcin Urban: O tym już wspomniał Prezydent. Otóż umowy zostały podpisane. Z tych umów wynika, że miasto jest zobowiązane do zapłaty w ciągu 3 lat 6 000 000 PLN. Zatem wszystko to, co powyżej powinno zostać zwrócone w drodze odszkodowania. Dlatego też ta forma — forma dotacji, a nie pożyczki. Myśleliśmy o pożyczce, ale ostatecznie zdecydowaliśmy się właśnie ze względu na to, żeby móc tę szkodę wykazać w procesie, na przekazanie w formie dotacji. I uchwała skromna — 1 punkt, w którym chcemy przekazać te 10 000 000 PLN dla Śląska Wrocław właśnie poprzez dotację. To jest najkorzystniejsza forma. Nie ma tutaj VAT i w całości te środki będą mogły być wykorzystane przez drużynę. Bardzo proszę o przyjęcie tej zmiany.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski ogłosił 10 min przerwy na wniosek Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości]

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczący Robert Pieńkowski** – 14 lipca to nie jest najszcześniejszy dzień dla piłkarskiego Śląska Wrocław. 6 lipca, jak wszyscy pamiętają, większość naszego Klubu wyraziła zgodę na zbycie akcji WKS Śląsk Wrocław. Dziś oto dowiadujemy się, że transakcja sprzedaży Śląska niestety nie znalazła szczęśliwego finału. Nie posiadamy wystarczającej ilości danych, by stwierdzić jednoznacznie, po czyjej stronie leży wina. Być może należy wyciągnąć stosowne decyzje personalne. Myślę, że można się domyślać, że po stronie Pana Prezydenta również jakaś wina leży. Z drugiej strony dzisiaj decydujemy o losie piłkarskiego Śląska Wrocław. Z całą pewnością nie chcielibyśmy wylać dziecka z kąpielą. Chcielibyśmy być dumni ze Śląska, chcemy, aby odnosił sukcesy. Jednakże to, o czym się dzisiaj dowiadujemy, że Śląsk Wrocław nadal nie ma inwestora, że nadal jego podstawy finansowe są bardzo kruche, a w zasadzie stoi na granicy bankructwa. Nie chcielibyśmy wylewać dziecka

z kąpielą, jednakże nie uczestniczyliśmy w negocjacjach. Nie odpowiadamy za stan jego finansów. Z pewnością można było podjąć jakieś decyzje, które przyniosłyby finał oczekiwany. Jaka nasza decyzja? Otóż reasumując, nasza opinia jest bez opinii. Z całą pewnością nasze głosy się podzielią. Chcielibyśmy z jednej strony sukcesu dla Śląska Wrocław, a z drugiej strony po prostu nie możemy się zgodzić na to, aby współuczestniczyć lub współodpowiadać za gorycz porażki. Tak więc bez opinii.

— **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna

— **Klub Radnych .Nowoczesna – radny Tomasz Hanczarek** – Będę mówił od serca, więc może być czasami nieskładnie, ale tak czy siak z serca to jest lepiej niż z kartki, czy jakoś bardzo politycznie. Bardzo liczyliśmy na to, że te zawirowania ze Śląskiem Wrocław się skończą i szczerze powiedziawszy z umowy wynegocjowanej przez Prezydenta i przez kancelarię wspierającą naprawdę byliśmy zadowoleni. Ta umowa była dobra, ta umowa spinała niejako przyszłość wrocławskiego Śląska. I wydawało się, że po tych czasach, kiedy było tak od Annasza do Kajfasza, kiedy musieliśmy ratunkowo co pewien czas wspierać Śląsk Wrocław, że dojdziemy do przystani i naprawdę będzie można, powiem dowcipnie, atakować naprzód, a nie atakować do tyłu. Tak że to jest dla nas olbrzymie rozczarowanie. Pan Prezydent powiedział o osobistej porażce. Powiem szczerze, że dla mnie i dla wrocławian to jest tak naprawdę porażka. Nie wiem, czy zawiniona czy niezawiniona. Natomiast na pewno bardzo szkoda, ponieważ taki stabilny partner — bo te firmy są dobre — by się przydał. To miałyby oczywiście dalej wpływ na to, że oddzielenie gminy od biznesu naprawdę dużo by zrobiło. Natomiast sytuacja jest, jaka jest dzisiaj. Okazało się, że ze względu być może na jakieś perturbacje finansowe czy inne Pan Prezes Śląsk umowy nie podpisał. Czy też podpisał, ale nie znotaryzował jej. Czyli tej umowy de facto nie mamy. Bardzo dobrze, że jesteśmy zabezpieczeni i bardzo dobrze, że te pieniądze, które powinny do nas wpłynąć, wpłyną. Mam taką ogromną nadzieję. Tak że to jest takie ode mnie, że szkoda. Uważam, że olbrzymia szkoda. Natomiast życie toczy się dalej. Śląsk Wrocław istnieje i istnieć musi. Mamy stadion, mamy społeczeństwo oczekujące drużyny. Musimy to unieść. I teraz punkt drugi. Trzy miesiące temu, nie pamiętam, cztery miesiące temu z tego samego miejsca mówiłem, że bardzo nie chcę po raz kolejny ratować Śląska Wrocław, dawać ratunkowe pieniądze. Tę decyzję dzisiejszą... Tak naprawdę to, że się obyły negocjacje, że ta umowa jest podpisana w jakiś tam sposób i że możemy bić się o odszkodowanie, powoduje, że nie traktuję tego wsparcia, tej wpłaty pieniędzy jako pieniądze stracone. Traktuję to jako pożyczkę. My, Rada Miejska, udzielamy pożyczki, ponieważ nie można tego zrobić inaczej niż z taką konstrukcją prawną. Wobec tego dajemy te pieniądze, ale te pieniądze gmina Wrocław odzyska. Tak że ja jako Tomasz Hanczarek, jako Klub Radnych .Nowoczesna traktujemy — to nie jako wsparcie Śląska Wrocław, tylko jako wsparcie Śląska Wrocław pożyczką. Święcie wierzymy, że te pieniądze do nas wrócą. Mamy takie zapewnienie i uważam, że to do nas wpłynie. Tak że tak, jesteśmy za tym, żeby te pieniądze pożyczyć łamane przez dać, czyli dać a później odzyskać. Dobrze, że umowa jest tak skonstruowana, że te pieniądze odzyskamy. I to jest [red. — wszystko], jeżeli chodzi o tę uchwałę. Ale jeszcze drobne impresje. Trzy miesiące temu mówiłem, że nie będziemy więcej głosować za pieniędzmi dla Śląska Wrocław, dopóki nie dostaniemy planu, planu 2-, 3-, 5-letniego. Jakiegoś. Połączenia, nie połączenia ze spółką stadionową czy coś w tym stylu. Każde działanie, które ma przynieść efekt, polega na tym, że najpierw jest concept, potem są ludzie, potem są finanse, potem jest efekt. Nie ma inaczej, nigdy. Nie ma tak, że jest inaczej. Nie ma, że coś się udaje samo z siebie, bo się samo jeszcze nigdy nic na świecie nie zrobiło. Chciałbym skomentować prezentację Pana Prezesa, ale jej nie

skomentuję. Natomiast jak się spodziewam, że jak będzie już plan, to jak będzie tutaj prezentacja dotycząca planów na dalsze funkcjonowanie... Bo my ze Śląskiem będziemy. Zaczyna się nowy sezon, musimy ze Śląskiem być. Rozpoczynanie w tej chwili kolejnego przetargu wydaje się przedwcześnie. Faktycznie, zawodnicy muszą grać, musimy mieć z tego radość, ludzie muszą mieć z tego radość i emocje. Wobec tego będziemy razem. Wobec tego jesteśmy odpowiedzialni za Śląsk. Wobec powyższego na pewno musi powstać ten plan. Jeszcze raz powiem — koncepcja, ludzie, finanse, efekt. Nie inaczej. Jasne jest to, że wszyscy dostaliśmy jak obuchem tą informacją, że ta tak ciężko wynegocjowana umowa, jednak nie wejdzie w życie. Jasne, że nie było na to czasu. Spodziewaliśmy się innego efektu. Wobec tego w jakimś nieodległym czasie — miesiąc, dwa, trzy — takiego czegoś się spodziewamy, bo bez tego to po prostu nie pojedzie. I tyle, pamiętajmy o tym. My będziemy głosować „za”. Traktujemy tę zmianę jako pożyczkę i uważamy, że te pieniądze do gminy Wrocław wrócą i będziemy się dalej zastanawiać nad planem rozwoju Śląska Wrocław. Nie nad dawaniem pieniędzy, a nad planem.

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Komisja Statutowa ma do projektu uchwały jedną małą uwagę. Mianowicie w § 1 uchwały, aby podać oznaczenie Biuletynu Urzędowego Rady Miejskiej Wrocławia.
- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna przy 4 głosach za i 3 głosach wstrzymujących się

Dyskusja:

Radny Dominik Kłosowski: Spotykamy się dzisiaj na nadzwyczajnej sesji, żeby porozmawiać o przyszłości klubu Śląsk. Jesteśmy pod ścianą. Zaczynają się rozgrywki. Powiem szczerze za Tomkiem że też dostałem obuchem w łeb, jak się dowiedziałem o finale tych rozmów. Nie wiem, po której stronie leży wina i czy w ogóle można tu o jakiejś winie mówić, jeżeli nie doszło do dopełnienia tej umowy. Jest mi bardzo przykro z tego powodu. Natomiast dzisiaj spotykamy się po to, żeby ratować Śląsk Wrocław. I mój Kolega Tomek Hanczarek przed chwilą powiedział o pożyczce. Ja bym chciał zgłosić, żeby bardzo wyraźnie to wybrzmiało na tej sali. Pożyczmy Śląskowi Wrocław te 10 000 000 PLN, ale zapiszmy w uchwale, że jest to pożyczka, bo nie ma znaczenia w dochodzeniu roszczeń od Pana Grzegorza Ślaka, czy to będzie dotacja, czy pożyczka. Zapiszmy tę poprawkę i wtedy zagłosuję za tym, żeby te pieniądze Śląskowi pożyczyć. I szukajmy w dalszym ciągu inwestora, szukajmy w dalszym ciągu właściciela. Jeżeli znajdzie się właściciel, to będzie musiał te 10 000 000 PLN spłacić. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tak to rozwiązać. Zapiszmy te 10 000 000 PLN jako pożyczkę. Opinia publiczna nie jest zainteresowana ogólnie we Wrocławiu finansowaniem Śląska Wrocław jako zawodowego klubu. Jak usłyszałem, że Grzegorz Ślak będzie... Że te pieniądze, które będziemy wpłacać, to będą przekazywane na sport dzieci i młodzieży, to mówię: cudownie, po prostu cudownie jest, będą wreszcie środki na sport w kierunku piłki nożnej wydawane. Jeszcze raz powtarzam — zgłaszam wniosek, żeby zapisać, że jest to pożyczka. Wtedy oczywiście poprę ten wniosek i zagłosuję „za”. Jeżeli będzie to forma dotacji, to zagłosuję na „nie”.

Radny Marcin Krzyżanowski: A ja dzisiaj wyjątkowo z kartki, bo to, co się tutaj dzisiaj dzieje, to nie bardzo mogę w to uwierzyć. Tydzień temu z tego miejsca powiedziałem, że to, co tu obserwujemy w kontekście prywatyzacji klubu Śląsk Wrocław, jest cyrkiem. I ja to w dalszym ciągu podtrzymuję. Mało tego. Myślałem, że ten cyrk i festiwal zakończył się tydzień temu. Jednak on trwa w najlepsze. Tydzień temu pytałem również z tej mównicy, czy sytuacja taka, że nie jest jeszcze doprecyzowana kwestia warunków

dzierżawy Stadionu z inwestorem, bo wówczas nie była ona jeszcze dogadana... Mówiło się o tym, że Pan Ślak ma inną koncepcję, miasto ma inną koncepcję; czy to nie spowoduje tego, że wprowadzimy ten klub, nasz klub, już na samym początku w konflikt. Oczywiście usłyszeliśmy dwukrotnie zapewnienia na posiedzeniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości i na sali sesyjnej, że nie ma takiej możliwości, że przecież obowiązujące umowy są dalej akceptowalne, a Pan Ślak będzie to już musiał sobie wszystko ze Stadionem wynegocjować. No i stało się to, co się stało. Cały ten proces prywatyzacji klubu Śląsk Wrocław pokazał największe bolączki Wrocławia, czyli niekompetencję, brak rzetelnej informacji, ale również arogancję. Arogancję, z jaką traktuje się nas, z jaką traktuje się mieszkańców Wrocławia. Stawiacie dzisiaj nas, radnych, pod ścianą. Szantażujecie nas, że jak nie podejmiemy decyzji o przekazaniu 10 000 000 PLN, to klub upadnie. Chcecie dzisiaj, żebyśmy przekazali 10 000 000 PLN na klub i chcecie, żebyśmy dzisiaj podjęli również decyzję o tym, żeby zwiększyć deficyt budżetowy miasta. Panie Prezydencie, którego nie ma już tutaj z nami, ale mówię o tym wszystkim, co dzisiaj omawiamy już co najmniej od roku; mówię o tym, że przydałoby się pokazywać radnym dokumenty finansowe tej spółki; że fajnie by było, gdybyście pokazywali nam plany finansowe; jakbyście pokazywali nam realizację planów kwartalnych; jakbyście nam pokazali — rok temu już o tym mówiliśmy — strategię rozwoju tego klubu. Mija rok, w dalszym ciągu tego nie widzimy, a mamy tylko obietnice po raz kolejny. To jest taka sytuacja, która powiela się z każdym rokiem. Ciągłe jest to samo. Ciągłe mówimy o marketingu, o sponsorach, o planie, o strategii. Tylko lata lecą, a my ciągle boksujemy w miejscu, w tym samym miejscu. Od samego początku mówiłem, że cały sposób prywatyzacji nie przebiega dobrze. Nie przebiegały dobrze kwestie wyboru doradcy inwestycyjnego, nie wygląda dobrze wszystko to, co dzieje się na tej sali dzisiaj. Generalnie przeczuwałem, że coś będzie z klubem nie tak. Przeczuwałem również, że problemy Śląska Wrocław do nas wrócą. Ale myślałem, że wydarzy się to może za 3 lata na przykład, jak się skończy ta umowa inwestycyjna, że wówczas będą jakieś perturbacje. Myślałem, że może wydarzy się to za pół roku, gdy będą się przedłużały negocjacje ze Stadionem. Ale nie przypuszczałem, że ten temat wróci nam już po tygodniu. Myślałem, że nie potraficie mnie już zaskoczyć niczym, ale jednak ciągle potraficie. Generalnie to, co się tutaj dzisiaj dzieje, co się wydarzyło z prywatyzacją klubu, to jest jedna wielka kompromitacja. To jest również brak szacunku dla nas jako radnych, dla wrocławian, dla kibiców Śląska. Generalnie rzecz biorąc, jako radny, ale to jest moje subiektywne zdanie, uważam, że moim obowiązkiem jest pilnowanie, dbanie o finanse publiczne tego miasta, stanie na straży finansów tego miasta. I nie mogę zdecydować o tym, żeby w ciemno podjąć taką decyzję. Powiem jeszcze tylko jedną rzecz, byłem dzisiaj [red. — na spotkaniu] [...] — tam trwa rozbiórka, remont generalny, kapitalny — z mieszkańcami Wrocławia. Tam generalnie leje im się na głowę woda, bo rozebrano im dach. Apeluję do Pana Prezydenta, żeby zajął się tą sprawą. I nie mogę podjąć decyzji, żeby przekazać 20 000 000 PLN na Śląsk Wrocław w sytuacji takiej, gdy nie ma pieniędzy na lokale zastępcze, bo to powiedziano tym osobom dzisiaj. I nie podejmę dzisiaj takiej decyzji właśnie ze względu na to, że wiele problemów w mieście jest nierozwiązanych. I mam jeszcze trzy pytania. Do kogo je skierować? Bo nie wiem, kto będzie w imieniu Prezydenta odpowiadał...

Radna Agnieszka Rybczak: A ja trochę od serca i trochę z kartki. I mam nadzieję, że nie politycznie, tylko w trosce o Śląsk, o ostatnie wydarzenia. 6 lipca przyszedł Pan do nas, Panie Prezydencie, przyszedł Pan do radnych z wydawałoby się świetną informacją, że mamy inwestora, że problemy Śląska, daj Boże, zostaną rozwiązane, że wszystko będzie zmierzać w dobrą stronę, że negocjacje zakończone, że sukces. I teraz musimy, tylko szybko i to bardzo szybko, podjąć decyzję, że nie mamy czasu w zasadzie na nic, bo tę decyzję i podpisanie umowy trzeba zrobić natychmiast. I to się stało. Tymczasem mija 7 dni i okazuje się, że to jest katastrofa, Panie Prezydencie, fiasko i klapa. Nasuwa się takie spostrzeżenie. Pamiętajcie Państwo zapewne nadzwyczajną sesję z 30 maja, gdzie Rada Miejska przyjęła stanowiska

w sprawie finansowania Śląska Wrocław. Panie Prezydencie, czy Pan przeczuwał wtedy już, że to się tak może skończyć i że to się tak stanie? Przypomnę, że my jako radni Platformy Obywatelskiej nie wzięliśmy wówczas udziału w tym głosowaniu, po tym jak nie została przyjęta poprawka nasza, zgłaszana przez nas do tego stanowiska. Podkreślę to, co podkreślałam za każdym razem — my jesteśmy za Śląskiem, chcemy, żeby było drużynie Wrocławia jak najlepiej, żeby wszystko szło w dobrą stronę, ale jako radni jesteśmy odpowiedzialni za cały Wrocław, za finanse publiczne i za wszystkie sprawy wrocławian, a nie tylko za Śląsk Wrocław. Widzimy po raz kolejny prezentację, którą Pan Prezes Bobowiec nam pokazuje. Trochę jestem nią zniesmaczona, bo widzimy, że ponad połowa wrocławian interesuje się piłką nożną, Śląskiem Wrocław. A gdzie ci ludzie są, jak są rozgrywane mecze? Zobaczyliśmy dwa obrazki z 2—3 imprez, gdzie był pełen stadion. Słyszymy, że mamy nowe otwarcie, bo nowe koszulki będzie nasza drużyna miała i wiemy, jak lepiej bilety sprzedawać, że będą gadżety. Słyszymy to od wielu lat i od powtarzania tego w kółko nie stanie się to prawdą. Wciąż nie ma planu, nie ma pomysłu, nie ma marketingu. I wciąż jesteśmy proszeni, wręcz stawiani pod ścianą, żeby jednak te pieniądze na Śląsk przekazywać. 6 lipca, mimo tego wszystkiego, na sesji również zagłosowaliśmy za tym, żeby podjąć decyzję o sprzedaży Śląska. Udzieliliśmy kredytu zaufania Panu Prezydentowi. Wydawało się, że oferta zarekomendowana przez doradcę inwestycyjnego jest rzeczywiście najlepsza. Więc pytanie — jak to się stało, że tak ważne kwestie, jak koszty dnia meczowego czy wpływy z biletów w procesie negocjacji nie zostały uwzględnione? [red. — głos z sali] Ale coś się nie udało, skoro temat ciągle wraca. Coś się wydarzyło takiego, że jesteśmy dzisiaj w takim punkcie, w jakim jesteśmy. Mam też wrażenie, że informacje, które otrzymujemy, są niepełne, że jednak coś nie działa. Mam też pytanie à propos wynagrodzenia dla doradcy inwestycyjnego, bo jest fiasko tej umowy. Pytanie czy te 600 000 PLN zostało wypłacone? A jeżeli zostało, to może powinno być zwrócone? Bo jesteśmy w punkcie wyjścia i ponosimy kolejne koszty. Jako radna Platformy Obywatelskiej nie wezmę udziału w tym głosowaniu. To jest odpowiedzialność Pana Prezydenta. Nam na Śląsku zależy, ale nie w taki sposób. Nie możemy być wciąż stawiani pod ścianą. Nie dostajemy od władz spółki żadnego pomysłu, żadnej koncepcji, tylko cały czas mówimy, że ona jest opracowywana, że będzie. I tak to słyszymy od lat i tak to się toczy. Mówimy „nie” takiej polityce.

Radny Tomasz Małek: Jak tydzień temu nasz Klub nie zajął stanowiska w tej sprawie, zdania u nas w Klubie są podzielone i trudno odmówić racji tym, którzy chcą ratować Śląsk w ten sposób, tą dotacją. Trudno również odmówić racji krytykom. To, co powiedział nasz Kolega, Radny Krzyżanowski, to jest prawda. Ale z drugiej strony trzeba klub ratować. I wobec tego zadeklarowałem, że zagłosuję „za”, żeby ratować Śląsk. Trzeba. Oczywiście jesteśmy pod ścianą, ale będę głosować „za”, bo mam jakieś tam, może ograniczone, zaufanie, że te pieniądze zostaną spożytkowane dla dobra naszego klubu. To jest jedna sprawa. I tutaj, korzystając z obecności Pana Prezydenta, proszę, żeby Pan Prezydent Dutkiewicz zrewidował swoją decyzję odnośnie do flagi i może wydał polecenie, że tu nad naszą bramą zawisła obok flagi wrocławskiej flaga polska. Tu przy Sukiennicach. I na koniec składam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Głosowanie w sprawie zamknięcia dyskusji

Wyniki głosowania: za – 18, przeciw – 4, wstrzymało się – 3

Radny Krystian Mieszkała: Dzisiaj podejmujemy bardzo trudną decyzję. Ale należy powiedzieć o czymś, co tu jeszcze nie padło. Otóż mamy dwa rodzaje zadań gminy. Obowiązkowe i nieobowiązkowe. Nieobowiązkowe to np. wydatki na promocje i sport. I o ile finansowanie kredytami wydatków obowiązkowych znajduje racjonalne uzasadnienie, o tyle wydatków nieobowiązkowych w mojej opinii nie można kredytować, ponieważ w dłuższym czasie może to zachwiać finansami samorządu. Dzisiaj mówimy o takiej właśnie sytuacji. Mamy napisane wprost w uchwale, że źródłem pokrycia dotacji są kredyty. Zwiększamy deficyt, który ma być pokryty z kredytów. Zatem warto się

zastanowić, w którą stronę my idziemy. Bo ten wydatek rozumiem, że jest w pewnym sensie dla Państwa jedyną deską ratunku. Ale dla finansów miasta nie jest tym ratunkiem. Zatem biorąc pod uwagę naczelną zasadę, o którą każdy radny musi dbać — równowagę budżetu Wrocławia — trudno dzisiaj zagłosować „za”, ponieważ głosujemy za kredytowaniem wydatków nieobowiązkowych, które w założeniu miały być finansowane z wygospodarowanych dochodów. Jeżeli takie by były, to można podjąć dyskusję, na jakie cele wydać posiadane dochody. My tych dochodów nie mamy. Zatem w moim odczuciu mieszkańcy Wrocławia nie chcą kredytami finansować wydatków nieobowiązkowych.

Radna Grażyna Kordel: Chciałam przypomnieć, że mimo sprzeciwu Prawa i Sprawiedliwości proszę o wyjaśnienie, dlaczego w tak szybkim tempie nastąpił przetarg na doradcę prywatyzacyjnego w sprawie sprzedaży klubu Śląsk Wrocław? Następne moje pytanie. Od października 2016 r. w Radzie Nadzorczej Śląska zasiadał Pan Mecenasek Masiota, który zdobył wiedzę przez tak długi okres na temat wszystkich problemów istniejących w tym klubie. W efekcie jego kancelaria wygrała przetarg, nie dając innym podmiotom szans, a kwota, jaką wystawiono w przetargu, niech pozostanie bez komentarza. I co się stało, to wiemy. Trzy — mimo propozycji, by decyzję o sprzedaży przesunąć w celu poznania przynajmniej części warunków, jakie stawiały obydwie strony niedosłej transakcji, to pośpiesznie dopingowano radnych, by natychmiast podjęli decyzję o sprzedaży. Następnie ta umowa i jej projekty w ogóle były niedopracowane. W wystąpieniu swoim Pan Masiota twierdził, że tak dobrego kontraktu to jeszcze nie widział w swojej karierze. Zajmowali się nim prawnicy i ekonomiści. Pytałam podczas spotkania Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, jakie rozwiązanie będzie [red. — proponować] przy pertraktacjach ze spółką stadionową. W jakiej części kwota za bilety na mecze Śląska będzie zasilała tę spółkę? Spółka Wrocław 2012, deficytowa, ze znacznym zadłużeniem, z procesami sądowymi. Pan Prezydent odpowiedział, że trwają dopiero uzgodnienia. I wyszło tak, jak wyszło. Następne pytanie — dlaczego dzisiaj dowiadujemy się, że miasto ma przeznaczyć 10 000 000 PLN na dofinansowanie Śląska i powiększyć o tę kwotę deficyt budżetowy, o jakim mówili moi przedmówcy? Dlaczego relacjonowano nam, że miasto będzie finansowało tylko szkolenie młodzieży za 2 500 000 PLN rocznie, a następnie doszła kwota 1 500 000 PLN za dzierżawę stadionu, co stanowi razem 4 000 000 PLN? Dlaczego to rzekomo Pan Ślak sporządził dopiero dokładny audyt klubu Śląska? Dlaczego nie zrobiło tego miasto? Dlaczego Śląsk Wrocław pracował i nadal pracuje nad prowizorium budżetowym? Gdzie są funkcje kontrolne Rady Nadzorczej, w której to zasiadał pan Sekretarz Miasta, a później nastąpiła wymiana na Wiceprezydenta? Jak funkcjonował zarząd spółki?

Radny Marcin Krzyżanowski: *Ad vocem.* Nie zdążyłem zadać pytań. Dałem je Wiceprezydentowi Maciejowi Blujowi na kartce, żeby nie uciekło, ale chciałbym je też odczytać. Po pierwsze — co będzie z wypłatą wynagrodzenia dla doradcy inwestycyjnego? Chodzi o prawie 600 000 PLN. Z tego, co widziałem, w umowie w załączeniu do specyfikacji przetargowej wynika, że wykonał on już swoją pracę i przygotował dokumenty. Jednak tu miałem spór z Panem Wiceprezydentem Maciejem Blujem, który mówił, że jest to umowa rezultatu. Czyli pytanie jest takie — czy Pan Mecenasek Masiota, doradca inwestycyjny, dostanie owe pieniądze czy też nie; czy przyniósł tego inwestora na tacy, czy też nie? Drugie pytanie — na jakiej podstawie Prezydent chce wystąpić do Pana Ślaka o wypłacenie kary w wysokości [...] Co zostało podpisane? I ostatnie pytanie — na co mają zostać przeznaczone 10 000 000 PLN? Na spłatę długów czy na co ma być to przeznaczone?

Wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj: Najpierw uwaga generalna, ponieważ to się pojawiało w części Państwa wypowiedzi. A mianowicie — czy możemy mówić, że została zawarta czy nie została zawarta. Więc Państwu przeczytam art. 72 § 1 Kodeksu cywilnego: „Jeżeli strony prowadzą negocjacje w celu zawarcia oznaczonej umowy, umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich

jej postanowień, które były celem negocjacji”. Do tego doszło i ta umowa została podpisana przez Pana Prezesa Ślaka w imieniu Wratislavia-BIOdiesel. Ta umowa jest podpisana przez Pana Prezesa Ślaka. Co do punktów, o których Państwo wspominali, m. in. Pani Radna Agnieszka Rybczak, a dotyczących kosztów dnia meczowego, to taki zapis się w umowie znalazł, że to inwestor, czyli firma Wratislavia-BIOdiesel, zobowiązuje się przeprowadzić negocjacje w tym zakresie ze spółką Stadion Wrocław, ponieważ to jest odrębny podmiot i to nie mogło być przedmiotem tych negocjacji. Przedmiotem negocjacji była sprzedaż akcji i pakiet inwestycyjny. W tej umowie nie można się zobowiązać, ponieważ Stadion Wrocław nie był stroną tej umowy. I to doskonale było znane. Oczywiście oczekiwania Pana Prezesa Ślaka zostały wyrażone w dokumencie, w jakiej kwocie chciałby płacić, ale zobowiązał się do zapłaty w kwocie [...] lub więcej uzyskanej w wyniku negocjacji. Więc to nie mogło być przedmiotem tamtych negocjacji. Co do wynagrodzenia doradcy, to prosto z pkt 1 można wyczytać — umowa została skutecznie zawarta. Wysokość tego wynagrodzenia, czy to wynagrodzenie, które nie zostało jeszcze wypłacone, ale się należy, będzie również przedmiotem dochodzenia w sporze, ponieważ nakłady na wynagrodzenie przyniosły oczekiwany rezultat, czyli została podpisana umowa. To, że druga strona nie chce teraz tej umowy konsumować, to jest zupełnie co innego. Odpowiadając Pani Radnej Grażynie Kordel — przetarg po to został ogłoszony, żeby znaleźć inwestora. Po to się przetargi ogłasza, żeby znaleźć inwestora i został on ogłoszony. Czemu w takim terminie? Bo to jest jedyny dostępny termin, czyli między rozgrywkami. Po zakończeniu sezonu i przed rozpoczęciem kolejnego, stąd ten czas. Również to, o co Państwo pytaliście — dlaczego takie tempo. Powiedziałem wtedy, że wszyscy pracowaliśmy w dużym tempie. Jeżeli chodzi o pytania Pana Radnego Marcina Krzyżanowskiego to jeszcze wróć... Drugie pytanie, chodzi o karę. Na jakiej podstawie? Właśnie na podstawie podpisanej umowy. Tam jest zapis o karze [...] w przypadku braku jej realizacji. Na co ma zostać przeznaczone te 10 000 000 PLN? Oczywiście na funkcjonowanie klubu. Tam część jest zobowiązań w najbliższym czasie wymagalnych, więc te zobowiązania też będą musiały być w najbliższym czasie pokryte. One są związane z bieżącym funkcjonowaniem klubu. Mam wrażenie, że umowa jest dopracowana i część zapisów, nawet tych, o których mówiliśmy, była propozycją drugiej strony, bo to były negocjacje. I ta umowa została podpisana. Oczywiście jest wielkim rozczarowaniem, że nie dochodzi do jej konsumpcji. Wielkim dla wszystkich. I nikt na tym nie korzysta. Ani Pan, ani ja, nikt. To wielka strata dla nas, bo umowa była bardzo dobra. Nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego nie jest realizowana.

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz: Jeszcze dwa słowa chciałbym powiedzieć. Po pierwsze — wszystkie podmioty, które wystartowały w procesie prywatyzacyjnym, przeprowadziły audyt Śląska. Nie tylko Wratislavia-BIOdiesel, ale wszystkie podmioty. I wszystkie zrobiły to stosunkowo sprawnie. My też jesteśmy po audycie Śląska. To jest rzecz pierwsza. Rzecz druga, patrzę na Panią Radną Agnieszkę Rybczak — zapraszam Panią, może Pani u mnie przejrzeć umowę podpisaną przez Pana Prezesa Ślaka. O wszystkich rzeczach dotyczących Śląska otrzymał informację. Podpisał także punkt stwierdzający, że zapoznał się z sytuacją Śląska, że zna koszty meczowe. O wszystkim był poinformowany i wszystko było sprawdzone. Na każdej stronie figuruje jego parafka, na ostatniej stronie figuruje jego pełen podpis. Była analizowana sprawa kosztów towarzyszących rozgrywkom na Stadionie Miejskim. Z tego powodu, że zgłosił już po zakończeniu i po podpisaniu umowy dodatkowy twardy postulat, że może płacić tylko [...], a Stadion nie może zrezygnować z tego, aby koszty były pokryte, to z tego powodu powiedziałem, że jesteśmy gotowi dołożyć dodatkowo 1 500 000 PLN, aby był w stanie pokrywać wszystkie koszty. Wszystkie oczekiwania, te wyrażone w trakcie procesu prywatyzacyjnego i te wyrażone po procesie prywatyzacyjnym, zostały spełnione. We wszystkich rozmowach braliśmy udział w sposób niezwykle spokojny i w sposób niezwykle rzeczowy. Chciałbym, żeby Pani zauważyła, że ktoś nas zrobił w konia. Odrobinę dobrej woli.

Skarbnik Miasta Marcin Urban: Przyjmujemy uwagę Komisji Statutowej.

Mecenas Jacek Masiota: Jeszcze jest jedna istotna kwestia dotycząca tej umowy. Dlaczego Pan Ślak tak usilnie twierdzi, że nawet za 5 min jest w stanie wpłacić pieniądze i zawrzeć tę umowę? Dlatego, że artykuł, który cytował pan Wiceprezydent Bluj, zawiera § 2, który mówi o tym, że możecie dochodzić odszkodowania z zawartej umowy, ale trzeba wykazać również złą wiarę kontrahenta. A on musi wykazać dobrą wiarę, że działał w dobrej wierze. Od pewnego momentu przestał wierzyć w to, że tę umowę zawrze i ta przepychanka argumentacyjna, o której mówiliśmy... Spełniliśmy jego wszystkie postulaty, mamy na to dokumenty. On dokumentów nie ma. Stąd też istotne jest to, żeby mieć świadomość, że od pewnego momentu Pan Prezes jako prezes spółki Wroclavia-BIODiesel działał w złej wierze. Stąd też tak istotne jest to i stąd też nie wycofał się z tego procesu wprost, tylko używając pewnego rodzaju wybiegów.

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 1005/17

Wyniki głosowania: za – 16, przeciw – 5, wstrzymało się – 4

W wyniku głosowania [uchwała nr XLIV/954/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 14 lipca 2017 r. zmieniająca uchwałę nr [XXXIV/704/16](#) Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie budżetu Miasta na 2017 rok została przyjęta.

2. Zmieniająca uchwałę Nr XXXIV/705/16 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Miasta – druk nr 1006/17

Skarbnik Miasta Marcin Urban: Wieloletnia prognoza jest konsekwencją tej przed chwilą uchwalonej, tak że bardzo proszę również o jej przyjęcie.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii
- **Klub Radnych Rafała Dutkiewicza** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych .Nowoczesna** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa – Przewodnicząca Magdalena Razik-Trziszka** – Komisja Statutowa zgłosiła uwagę techniczną.
- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia pozytywna przy 4 głosach za i 4 głosach wstrzymujących się

Głosowanie w sprawie przyjęcia uchwały – druk nr 1006/17

Wyniki głosowania: za – 15, przeciw – 5, wstrzymało się – 5

W wyniku głosowania [uchwała nr XLIV/955/17](#) Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 14 lipca 2017 r. zmieniająca uchwałę nr [XXXIV/705/16](#) Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Miasta na 2017 rok została przyjęta.

IV. Interpelacje i zapytania.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Zgodnie z informacją otrzymaną od Prezydenta Wrocławia udzielono odpowiedzi na wniesione interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnej Małgorzaty Zawady w sprawie:

- zapewnienia dwóch linii autobusowych na odcinku od ul. Sowiej/Chłodnej do ul. Hallera;

Radnego Sebastiana Lorenca w sprawie:

- utworzenia skrzyżowań równorzędnych na alei Piastów;

Radnego Mirosława Lacha w sprawie:

- bocznej drogi dojazdowej do Cmentarza Osobowickiego;

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski: Do Biura Rady Miejskiej wpłynęły interpelacje i zapytania następujących radnych:

Radnego Jerzego Skoczylasa w sprawie:

- remontu chodnika na ul. Rydygiera, od ul. Paulińskiej do ul. Jagiellończyka;

Radnego Łukasza Olberta w sprawach:

- tablicy upamiętniającej Józefa Lamera w budynku Lotniczych Zakładów Naukowych we Wrocławiu;
- dostosowania lokalu komunalnego do potrzeb zamieszkujących w nim osób niepełnosprawnych;

Radnego Mirosława Lacha w sprawie:

- infrastruktury oraz ruchu drogowego odbywającego się na osiedlu Klecina;

Radnych zrzeszonych w Klubie Prawa i Sprawiedliwości w sprawach:

- polityki migracyjnej prowadzonej przez Prezydenta Rafała Dutkiewicza dotyczącej Polaków z terenów dawnego ZSRR oczekujących na zaproszenie gminy Wrocław oraz kolejki oczekujących we Wrocławiu na mieszkanie;
- polityki socjalnej miasta Wrocławia na przykładzie żłobków;

Radnego Marcina Krzyżanowskiego w sprawach:

- eksmisji mieszkańców zamieszkujących pod adresem [...];
- zaległości z tytułu opłat za czynsze w mieszkaniach komunalnych;

Radnego Roberta Pieńkowskiego w sprawie:

- przydziału mieszkania socjalnego dla bezdomnego.

V. Wolne wnioski i oświadczenia.

[red. — W tym miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Jacek Ossowski zamknął obrady XLIV sesji Rady Miejskiej Wrocławia]

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Jacek Ossowski